

# Bogucka, Maria

---

## Zboże rosyjskie na rynku amsterdamskim w pierwszej połowie XVII wieku

---

Przegląd Historyczny 53/4, 611-628

---

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIA BOGUĆKA

Zboże rosyjskie na rynku amsterdamskim  
w pierwszej połowie XVII wieku

Literatura dotycząca kontaktów handlowych i dyplomatycznych holendersko-rosyjskich w XVI i XVII wieku jest stosunkowo obfita. Wszystkie opracowania ogólne o handlu i żegludze holenderskiej tego okresu — że przypomnę tu prace Baascha, Brugmansa, Diffeerego, Kernkampa, Pringsheima, van Ravesteina — potrącają także o tę problematykę. Istnieje również trochę studiów poświęconych specjalnie temu tematowi, od dziewiętnastowiecznych, nieco już przestarzałych rozpraw J. Scheltema, H. Altmeyera<sup>1</sup>, poprzez cenne źródłowe przyczynki P. Nyströma, B. Raptshinskyego, C. C. Uhlenbecka, D. S. van Zuidena<sup>2</sup>, aż do nowszych publikacji E. C. G. Brunnera czy A. Ohberga<sup>3</sup>. Osobne miejsce zajmują książki i artykuły biograficzne poświęcone wybitniejszym kupcom holenderskim XVI—XVII w. Na pierwszym planie wymienić tu trzeba obszerną, opartą na szerokiej kwerendzie archiwal-

<sup>1</sup> J. Scheltema, *Rusland en de Nederlanden* t. I—IV, Amsterdam 1817—19; H. Altmeyer, *Histoire des relations commerciales et diplomatiques des Pays-Bas avec le Nord de l'Europe pendant le XVII<sup>e</sup> s.*, Bruxelles 1840.

<sup>2</sup> P. Nyström, *Mercatura Ruthenica*, „Scandia“ t. X, 1937, nr 2, s. 239—296; B. Raptshinsky, *Uit de geschiedenis van den Amsterdamschen handel op Rusland in de XVII eeuw*. Georg Ewerhard Klenck, „Amstelodamum“ t. XXXIV, Amsterdam 1937; tenże, *Het gezantschap van Koenraad van Klenck naar Moskau*, „Amstelodamum“ t. XXXVI, Amsterdam 1939; C. C. Uhlenbeck, *En Verslagen aangaande de een onderzoek in de archieven van Rusland*, S. Gravenhage 1891; D. S. van Zuiden, *Bydrage tot de kennis der hollandsch-russische relaties in de 16e—18e eeuw*, Amsterdam 1911; tenże, *Nieuwe bydrage tot de kennis van de hollandsch-russische relaties in de 16e—18e eeuw*. Bronnen-publicatie uit de Amsterdamsche notaris-protocollen, „Economisch-Historisch Jaarboek“, 1916.

<sup>3</sup> Por. E. C. G. Brunner, *Le developpement du commerce de la Hollande avec l'Europe orientale jusqu'à la fin du XVI<sup>e</sup> s.*, „Tijdschrift voor Geschiedenis“ 1926. Pewne dane znajdują się także w pracach R. H. Fishera, *The Russian Far Trade 1550—1700*, Berkeley — Los Angeles 1943 oraz W. Kirchnera, *Über den russischen Aussenhandel zu Beginn der Neuzeit*, VSWG XLII, 1955. Sprawa handlu holendersko-rosyjskiego zajęła sporo miejsca także w ostatnich publikacjach A. Ohberga (*Russia and the World Market in the Seventeenth Century*, „Scandinavian Economic History Review“ 1955, nr 2) oraz G. Raucha (*Moskau und die europaischen Mächte des 17 Jh.*, HZ CLXXVIII, 1954; tenże, *Zur Geschichte des russischen Handels und der kolonialen Expansion im 17. Jh.*, VSWG XL, 1953).

nej pracę E. Amburgera o rodzinie Marselis<sup>4</sup>. Kilka dawniejszych tego typu publikacji nie odpowiada już wymogom stawianym pracy naukowej i służy właściwie tylko jako przekąźnik źródeł<sup>5</sup>. Historycy rosyjscy i radzieccy również zajmowali się tą problematyką. Z autorów dawniejszych wymienić trzeba zwłaszcza N. I. Kostomarowa i I. I. Lubimienko<sup>6</sup>. Obok nich kontaktami rosyjsko-holenderskimi zajmowali się G. W. Forsten, W. A. Kordt i S. E. Ogorodnikow. W latach trzydziestych zarys handlu holendersko-rosyjskiego opracował S. I. Archangielski<sup>7</sup>. Ostatnio bardzo interesujący artykuł o działalności kupców holenderskich w rejonie Murmańska wraz z krytyką dawniejszej historiografii opublikował M. M. Gromyko<sup>8</sup>. Trochę danych o kontaktach holendersko-rosyjskich znajduje się także w licznych opracowaniach dotyczących zagadnienia pokrewnego: ekspansji angielskiej na terytorium państwa moskiewskiego i dziejów tzw. Kompanii Moskiewskiej, która w drugiej połowie XVI i w pierwszej XVII w. była głównym konkurentem kupców z Niderlandów na tym terenie<sup>9</sup>.

Posiadając dość obfitą literaturę problematyka ta daleka jest jednak od wyczerpania. Większość z zacytowanych prac ma charakter faktograficzny i przyczynkarski. Brak wszechstronnej syntezy zagadnienia, które

<sup>4</sup> E. Amburger, *Die Familie Marselis*, Giessen 1957. Por. tegoż, *Deutsche und holländische Familien in Russland in ihren Wechselbeziehungen*, „Sippenkunde des Deutschlands in Ausland“ t. III, Stuttgart 1938; *Die Geschlechter Byls und in Rosswurm Russland*, „Mitteilungen der Niederländischen Ahnengemeinschaft“ t. II, 1925, nr 2.

<sup>5</sup> J. H. de Stopelaar, *Balthasar de Moucheron, een bladzijde uit de Nederlandsche handels-geschiedenis*, S'Gravenhage 1901; H. J. Trip, *De Familie Trip*, Groningen 1883; E. O. Vilczinski, *A. D. Vilnius*, St. Peterburg 1912.

<sup>6</sup> W. I. Kostomarow, *Oczerk torgowli Moskowskiego gosudarstwa w XVI—XVII stuleciach*, *Sobranie sozinenij* t. VIII, 1905; I. I. Lubimienko, *Torgowyje snoszenija Rossii s Angliiej i Gollandiej s 1553 po 1649 god*, „Izwestija AN SSSR. Otdelenje obszczestwiennych nauk“ 1933, nr 10.

<sup>7</sup> G. W. Forsten, *Baltiiskij wopros w XVI i XVII st. 1544—1648 t. I—II*, St. Peterburg 1893—94, a także szereg drobniejszych rozprawek na temat stosunków Szwecji, Holandii i Danii z Rosją w XVII w. W. A. Kordt, *Oczerk snoszenij Moskowskiego gosudarstwa s Respublikoj Sojed. Niderlandow po 1631 g.*, „Sbornik Rossijskogo Istoriceskogo Obszczestwa“ t. CXVI; S. F. Ogorodnikow, *Oczerk istorii goroda Archangielska w torgowo-promyszlennom otnoszenii*, St. Peterburg 1890; S. I. Archangielskij, *Anglo-gollandskaja torgowla s Moskwoj w XVII w.*, „Istoriceskij Sbornik“ t. V, 1936.

<sup>8</sup> M. M. Gromyko, *Russko-niderlandskaja torgowla na murmanskom bie-regu w XVI w.*, SW XVII, 1960.

<sup>9</sup> Z ważniejszych por. N. Brugmans, *Engeland en de Nederlanden*, Groningen 1892; A. J. Guerson, *The Organisation and Early History of the Muscovy Company. Studies in the History of English Commerce in the Tudor Period*, 1912; S. Konowalow, *Anglo-Russian Relations 1617—1618*, Oxford Slavonic Papers t. I, 1950; tenże, *Two Documents Concerning Anglo-Russian Relations in the Early Seventeenth Century*, tamże t. II, 1951. I. I. Lubimienko, *Les relations commerciales et politiques de l'Angleterre avec la Russie avant Pierre le Grand*, Paris 1933; R. Tuls, *Die Beziehungen zwischen England und Russland im 16. und 17. Jh.*, Hamburg 1941; T. S. Willan, *The Early History of the Russia Company 1553—1603*, Manchester 1956; M. Wretts-Smith, *The English in Russia during the Second Half of the Sixteenth Century*, Royal Historical Society Transactions, ser. IV t. III, 1920; E. S. Wilenskaja, *K istorii russko-anglijskich otnoszenij w XVI w.*, IZ XXIX, 1949; E. Zweig, *Die Entstehung und Organisation der english-russischen Handelsbeziehungen in der zweiten Hälfte des 16 Jh.*, *Beiträge zur russischen Geschichte. Teodor Schiemann zum 60. Geburtstag*, Berlin 1907.

należałoby rozpatrywać na szerokim tle i w powiązaniu z całością życia gospodarczego na przełomie XVI i XVII wieku, a więc w okresie ważnych przeobrażeń ekonomiczno-społecznych, które doprowadziły do trwałego gospodarczego podziału Europy<sup>10</sup>. Nie sposób przy tym pomijać takich zagadnień jak sprawa uzależniania i półkolonialnego wycisku krajów słabszych gospodarczo przez kupiecki kapitał Holandii<sup>11</sup>. Kwestia rosyjska i bałtycka splatają się ściśle ze sobą i muszą być rozpatrywane łącznie<sup>12</sup>. Poważnym brakiem jest także fakt, iż baza źródłowa, na której opierają się dotychczasowe opracowania, jest niedostateczna. Tak podstawowe źródło, jakim są akta notarialne Amsterdamu i innych miast holenderskich, zostało — w ułamkowym zresztą wycinku — wykorzystane jedynie przez van Zuidena i Amburgera.

Szkic niniejszy nie rości pretensji do wyczerpania tematu ani tym bardziej bazy materiałowej. Powstał na marginesie poszukiwań w archiwum Amsterdamu wiadomości o handlu polsko-holenderskim w pierwszej połowie XVII w. Jego podstawę źródłową stanowi głównie 27 ksiąg notariuszy amsterdamskich: J. Meerhouta, J. F. Bruyningha, N. G. Rooleena, J. W. Oli, J. Warnaezta, S. Cornelisza, J. van Zwietaena i P. Capoenaa<sup>13</sup>. Wszyscy oni specjalizowali się zwłaszcza w sprawach związanych z transportem morskim, stąd w prowadzonych przez nich aktach występuje znaczna liczba kontraktów frachtowych, umów kupców z faktorami wysyłanymi za granicę itp. Kilkomiesięczna kwerenda pozwoliła na zebranie dość znacznego zasobu danych o metodach zaopatrywania rynku amsterdamskiego w podstawowy w tym czasie artykuł — zboże. Na tej podstawie można wysunąć tezę, że zboże rosyjskie zaczęło konkurować z polskim na terenie Holandii już w drugiej ćwierci XVII w., a więc znacznie wcześniej niż to się dotąd przyjmowało<sup>14</sup>.

Handel rosyjsko-holenderski miał swe tradycje już w XV w.<sup>15</sup> Po zdobyciu Narwy przez Iwana, dążącego systematycznie do szerokiego wpro-

<sup>10</sup> Por. M. Małowist, *The Economic and Social Development of the Baltic Countries from the Fifteenth to the Seventeenth Centuries*, ECHR I Iser. t. XII, nr 2, 1959 oraz *Problem genezy podziału gospodarczego Europy w XV—XVII w.*, *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich* t. I, Warszawa 1958.

<sup>11</sup> Zwrócił na to uwagę M. Małowist w *Studiach z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV w.*, Warszawa 1954, a rozwinął tę tezę w artykule *Z zagadnień popytu na produkty krajów nadbałtyckich w Europie zachodniej w XVI wieku*, PH L, 1959, nr 4.

<sup>12</sup> W obu wypadkach chodzi o eksploatację rolniczego kraju przez kupców szybko kroczących ku kapitalizmowi, silnie uprzemysłowionego zachodu Europy.

<sup>13</sup> Gemeente-Archief Amsterdam (GAA), Not. Arch. 150, 152, 196, 640, 641, 669, 670, 695, 696, 761, 763, 856, 863, 1525—1535, 1573, 1574, 1587.

<sup>14</sup> Ostatnio A. Ł. Wajnsztein podkreśla, iż „twierdzenie o wypieraniu polskiego handlu przez rosyjski, przynajmniej dla tego okresu nie ma uzasadnienia“. Por. *Ekonomiczeskije predposylki borby za Baltijskoje morie i wnieszniaja politika Rossii w sieredinie XVII w.*, „Uczonyje Zapiski Leningradskogo Gos. Uniwersiteta“, Seria Istoriczeskich Nauk 1951, nr 18, s. 162. Pogląd ten rozwija także T. Koprojewa w interesującym artykule pt. *Starania Rosji o sojusz ekonomiczny z Polską w walce z wladztwem szwedzkim na Bałtyku*, KH LXVI, 1957, nr 1. Fakt, że było inaczej, w niczym nie przeszkadza tezie o szerokiej współpracy ekonomicznych i politycznych interesów, która w owym czasie łączyła Polskę i Rosję w kwestii bałtyckiej i innych.

<sup>15</sup> Por. M. Lesnikow, *Niekotoryje woprosy baltijsko-niderlandskoj torgowli chlebom w konce XIV naczale XV w.*, SW VII, 1955; J. Kulischer, *Chlebnaja torgowla w srednje wieka*, „Narodnoje choziajstwo“ t. II, 1901, nr 3 i 4; W. Kirchner, loc cit.

wadzenia kupców rosyjskich i Rosji na rynki handlowe zachodu<sup>16</sup>, kontakty te rozwinęły się szybko<sup>17</sup>. Dla okresu tego M. M. Gromyko wyróżnia trzy rejony działania kupców z Niderlandów na terenie państwa rosyjskiego: 1. bałtycki, czynny przede wszystkim w latach 1558—1581, 2. murmański (Półwysep Kola), 3. rejon u ujścia północnej Dwiny do Morza Białego<sup>18</sup>.

Utrata Narwy w 1581 r. przesunęła zdecydowanie punkt ciężkości na rejon trzeci. Drogę do niego odkrył już w 1553 r. Anglik Chancellor; kupcy angielscy byli pierwszymi cudzoziemcami, którzy założyli tu swe siedziby. Powstała w związku z tym angielską Kompanią Moskiewską wyposażały kolejno Maria i Elżbieta w szerokie, monopolistyczne przywileje<sup>19</sup>. Napotkała ona jednak szybko na konkurencję przedsiębiorczych Holendrów. Już w 1565 r. Holendrzy instalują się na wybrzeżach Laponii i Półwyspie Kolskim. W roku 1578 Dania, zaniepokojona o swe dochody w Sundzie, wydaje zakaz żeglugi w tym kierunku<sup>20</sup> — oczywiście bezskuteczny. Założony w 1583 r. i mający w zastępstwie utraczonej właśnie Narwy stanowić dla Rosji „okno na świat“ Archangielsk, przyciągnął od początku zainteresowanie kupców niderlandzkich. Już w roku 1584 kupiec z Middelburga, Baltazar Moucheron, osadza w ujściu Dwiny swego faktora<sup>21</sup>. W roku 1591 powstała w Amsterdamie jakaś kompania do handlu z Rosją i Archangielskiem; główni jej członkowie to Marten Janszoon Moll z Goudy i Jacques van de Walle z Amsterdamu<sup>22</sup>. W r. 1593 słyszymy o powstaniu w Amsterdamie nowej spółki podobnego typu; jednym z jej założycieli był znów kupiec Moll, a faktorem, którego wysłała do Moskwy, jego syn Johannes Martenszoon Moll<sup>23</sup>. W tym samym czasie słyhać w Amsterdamie o trzeciej kompanii rosyjskiej, na której czele stał znany kupiec Dirck van Os<sup>24</sup>. Kontakty z Archangielskiem nawiązywało stopniowo coraz więcej kupców<sup>25</sup>. Anglikom nie udało się utrzymać monopolu, Holendrzy wypierali ich coraz gwałtowniej. W roku 1587 car Fiodor pisał do Elżbiety angielskiej, że kupcy angielscy przysyłają rocznie do Rosji 5, 6 najwyżej 10 statków, a chcą zabronić handlu innym nacjom, które przybywają tu z 50—100 statkami rocznie<sup>26</sup>.

<sup>16</sup> W. Kirchner, *Über den russischen Aussenhandel*, s. 49; tenże, *Die Bedeutung Narwas im XVI Jh.*, HZ CLXXII, 1951, a także S. Svensson, *Den merkantila bakgrunden till ryslands anfall på den livländska ordenstaten 1558*, Lund 1951.

<sup>17</sup> J. Scheltema, op. cit. t. I, s. 66.

<sup>18</sup> M. M. Gromyko, op. cit., s. 225—226.

<sup>19</sup> E. Zweig, op. cit., s. 114 n.

<sup>20</sup> J. E. Elias, *Het voorspel van den eersten engelschen oorlog* t. I, S'Gravenhage 1920, s. 24—25.

<sup>21</sup> E. Amburger, *Die Familie Marselis*, s. 81.

<sup>22</sup> D. S. van Zuiden, *Bydrage*, s. 7.

<sup>23</sup> B. Rapschinsky, *Uit de geschiedenis*, s. 58.

<sup>24</sup> D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 259—260.

<sup>25</sup> Są to w końcu XVI w. m.in. bracia Lambert i Helmich van Tweenhuysen (S. Hart, *De eerste Nederlandse tochten ter valvis vaart*, „Amstelodamum“ t. XLIX, Amsterdam 1957, odb. s. 55—57), Abraham Verbeeck, Marcus de Vogelaer, Isaac Le Maire, Peter van Pulle (D. S. van Zuiden, *Bydrage*, s. 8).

<sup>26</sup> J. E. Elias, op. cit., s. 26. Potwierdza to także Giles Fletcher, poseł Elżbiety angielskiej do cara, który w specjalnym memoriale o upadku handlu rosyjsko-angielskiego podaje, iż rocznie przybywa tu z Anglii tylko 5—6 okrętów. E. S. Wilenska ja, *K istorii rusko-anglijskich otnoszenij*, s. 129.

Okolo roku 1600 i w następnym dwu dziesięcioleciach szereg znanych firm amsterdamskich takich jak Trip, Ranst, Spranger, Pels, Klenck, Vogelaer, Rutz, Wouters posiadało już w Archangielsku stałe kantory i przedstawicielstwa<sup>27</sup>. Inni, jak van Mehem, Moucheron, Neyser, van Ringen, Remerts, bracia La Dale, Le Brun, Backart, Tensino, van Liebergen, także prowadzili tam szerokie interesy<sup>28</sup>. Niemal co roku wyruszała do Archangielska z Holandii flota okazałych rozmiarów<sup>29</sup>. W tej fazie jednak handlu holendersko-rosyjskiego zboże, jak się wydaje, nie odgrywało jeszcze najważniejszej roli. Z Moskwy sprowadzano do Amsterdamu — jak w średniowieczu — głównie futra i kawior, wywożono oczywiście kosztowności, tkaniny i wino<sup>30</sup>. Porty bałtyckie, przede wszystkim zaś Gdańsk, przeżywający właśnie okres największej świetności (szczyt eksportu w 1618 r.), były niemal wyłącznym dostawcą ziarna na rynek holenderski.

Czy dostawy bałtyckie pokrywały w pełni szybko rosnące w związku z industrializacją Europy zachodniej zapotrzebowanie na produkty rolne? Wiek XVI to bezsprzecznie okres, gdy rozwój folwarku pańszczyźnianego pozwalał szlachcie polskiej rzucać coraz większe masy zboża na eksport. Ale potrzeby, jakie istniały w tym czasie na terenie Europy zachodniej, były ogromne i rację miał Klonowicz pisząc o wywozie, iż „wszystko, co użną poddani, ginie jako w otchłani”. Każdy nieurodzaj w Polsce czy zaburzenia w transporcie morskim pociągały za sobą dotkliwie skutki dla Holandii i zaopatrywanych przez nią krajów. Już w latach 1545, 1546, 1556 władze Niderlandów musiały zakazać wywozu zboża, którego brakło na potrzeby miejscowej ludności. W latach 1556—57 w samym Amsterdamie, największym podówczas rynku zbożowym, panowała taka drożyzna i brak ziarna, że mieszkańcy cierpieli głód<sup>31</sup>. W latach 1583 i 1587—97 znów, mimo iż to godziło w interesy kupców, musiano zakazać eksportu. Zwłaszcza w roku 1594 doszło w Amsterdamie do poważnego wzrostu cen zboża. 16 listopada 1594 władze miasta powołały komisję dla zbadania posiadanych zasobów ziarna; zdecydowano również zakupić żyto i pszenicę, i z miejskiego magazynu zaopatrywać ubogą ludność<sup>32</sup>. Dalsze obrady na ten temat toczyły się w grudniu. W marcu 1595 r. ogłoszono zakaz wywozu zboża. Przy okazji zbadano, że w Amsterdamie znajduje się zaledwie 600 łasztów żyta i tyleż pszenicy<sup>33</sup>. Cały ten rok miał być bardzo niepomyślny. W początkach listopada władze miasta znów podjęły obrady w sprawie drożyzny: flota, która przybyła *van Oosten* zawiodła oczekiwania i przywoziła tylko nie-

<sup>27</sup> H. Brugmans, *Opkomst en bloi van Amsterdam*, Amsterdam 1944, s. 116; D. S. van Zuiden, *Bydrage*, s. 9—11 oraz tenże *Nieuwe bydrage*, s. 265—267.

<sup>28</sup> J. Scheltema, op. cit. t. I, s. 116—117; D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 263—264 i 278.

<sup>29</sup> W r. 1603 w memoriale do Jakuba I Walter Raleigh skarżył się, że handel angielski z Rosją od lat 14 kurczy się, a miejsce kupców angielskich zajmują Holendrzy, którzy wysyłają tu po 40 okrętów rocznie. E. Zweig, op. cit., s. 139. W pewnym dokumencie z 19 maja 1611 jest mowa o wielkiej flocie, która z Texel wyrusza do Moskwy. D. S. van Zuiden, *Bydrage*, s. 10—11.

<sup>30</sup> Por. D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 263—265 oraz 268—269.

<sup>31</sup> J. Ter Gouw, *Geschiedenis van Amsterdam* t. VI, Amsterdam 1889, s. 13—14.

<sup>32</sup> GAA, Vroedschap resolutionen, VIII, f. 55.

<sup>33</sup> Tamże, f. 56—57, 97, 100, 102.

wiele ziarna. Ceny podskoczyły w związku z tym do 125—127 złotych guldenów za łaszt żyta. Trzeba było utrzymać zakazy wywozu, mimo iż pociągało to za sobą zastój we wszystkich firmach zbożowych. Nawet na wywóz do Utrechtu, Ammersfortu, i okolicznych osiedli potrzebne było pozwolenie burmistrza. W całym kraju obowiązywał ponadto ogólny zakaz wywozu zboża aż do 1 kwietnia 1596 — wyraziły na to zgodę wszystkie miasta holenderskie i zach. fryzyjskie. Oczywiście budziło to niezadowolenie i wywoływało protesty ze strony kupców zbożowych Amsterdamu<sup>34</sup>. W początkach kwietnia 1597 r. okazało się, że w mieście znów jest bardzo mało zboża: około 340 łasztów żyta i około 90 łasztów pszenicy. Wydano więc znowu zakaz wywozu. Każde wyjście statku załadowanego zbożem z portu wymagało osobnego zezwolenia burmistrza. W tej sytuacji z wielką niecierpliwością oczekiwano przybycia floty *van Costen*. Okazało się jednak, że przywiozła ona i tym razem bardzo niewiele towaru. We wrześniu 1597 r. zarówno władze miejskie Amsterdamu jak i Stany Holandii zaczęły się zastanawiać nad odnowieniem zakazów eksportu. Podkreślono przy tej okazji, że zboże w portach bałtyckich wskutek wzmoczonego bezpośredniego ruchu do Hiszpanii i Portugalii gwałtownie podróżowało. Kupcy holenderscy potracili rzekomo w związku z tym po kilkanaście złotych guldenów na łaszcze. Ostatecznie 13 września 1597 Stany Generalne wydały ponowny zakaz wywozu zboża z kraju, jego realizacja napotykała jednak na znaczne opory<sup>35</sup>.

Przyczyny tak ostrych trudności występujących w tym czasie były złożone. Wymienić trzeba m.in. nieurodzaje, które w ostatnich latach XVI wieku miały miejsce na południu Europy. Ogarnięte głodem Włochy szukały zboża w tradycyjnym spichrzu Europy — na Bałtyku, co prowadziło do wzmoczonego wykupu zboża w tamtejszych portach. Tocząca się w Niderlandach wojna również odegrała rolę: działania wojenne niszczyły wieś i jeszcze silniej uzależniały kraj od dostaw żywności z zagranicy. Fakt podziału kraju i zakazy handlu z wrogiem — a więc zarówno pld. Niderlandami jak z Hiszpanią — powiększały trudności dodatkowo.

Pierwsza połowa XVII w. przynieść miała dalsze perturbacje na rynku zbożowym. Dokonywał się w tym czasie szybki rozwój miast holenderskich i zapotrzebowanie na zboże wzrastało gwałtownie. W grudniu 1630 r. Amsterdam liczył już 115 tys. mieszkańców. Spożywali oni rocznie 21 tys. łasztów zboża. Przeciętny przywóz do Amsterdamu wynosił około 76 tys. łasztów rocznie. Z tego około 27,5% szło na spożycie wewnętrzne a 72,5% na wywóz — w tym 29% do Holandii a 43,5% za granicę<sup>36</sup>.

Tymczasem właśnie w tym czasie dowóz zboża z rejonu Bałtyku zaczął napotykać na poważne trudności. Raz po raz wybuchały konflikty zbrojne o *dominium maris Baltici* i walki szwedzko-polskie (zwłaszcza burzliwe były lata 1601—1609, 1611—13, 1626—29, 1643—45). Jednocześnie zaostrzał się zatarg wokół ceł sundzkich, podwyższanych nieustannie przez Danię, próbującą kontrolować wymianę i żeglugę bał-

<sup>34</sup> Tamże, f. 175—180, 230—231, 237.

<sup>35</sup> Tamże, f. 364, 366—368, 370, 407—412, 458—459.

<sup>36</sup> H. Bruggmans, op. cit., s. 98, 114.

tycką<sup>37</sup>. Podobne zamachy czynione były zresztą także ze strony Szwecji. W latach dwudziestych XVII w. Szwedzi, opanowawszy prawie wszystkie ważniejsze porty bałtyckie, nakładają ogromne cła na wywożone stąd zboże. Jednocześnie folwark pańszczyźniany, który w pierwszej fazie istnienia pozwolił Polsce na wywóz wielkich mas zboża, okazał się instytucją hamującą na dalszą metę rozwój produkcji zbożowej. Już w drugiej ćwierci XVII w. wystąpiły objawy tego zjawiska. Eksport zboża hamowany był nie tylko przez Szwedów i walki na Bałtyku. Poważną rolę odegrały powtarzające się coraz częściej w Polsce nieurodzaje, zarazy, które wyludniając wieś odbijały się na stanie rolnictwa. Zły stan rzek utrudniał regularny spław ziarna do Gdańska. Stopniowo zaczynało to budzić zaniepokojenie w sferach kupieckich. W grudniu 1638 r. rezydent holenderski Paulus Pels donosił z Gdańska do Holandii: „Ciężary rosną, przychody zmniejszają się. W tym roku przyszło tu z Polski około 26 tys. łąszków zboża, podczas gdy zwykle dochodziło rocznie 70—80 tys. W roku przyszłym dowóz może być jeszcze mniejszy. Na Podolu wskutek wielkiego nieurodzaju tysiące ludzi umiera z głodu. Jakies robactwo niszczy korzenie zboża, że pola wydają się tak czarne jak droga...”<sup>38</sup>.

Gdańsk, który w latach 1618 i 1619 rzucił na rynki zachodnie ponad 100 tys. łąszków zboża, w drugiej ćwierci XVII w. eksportuje znacznie mniej. W latach 1634 i 1640 wywieziono stąd niewiele ponad 70 tys. łąszków, w 1644 r. wywóz spadł do 58 tys. łąszków<sup>39</sup>. Skurczyła się również liczba statków płynących z tego portu na zachód. W r. 1619 statki płynące z Gdańska stanowiły ok. 47% wszystkich jednostek przepływających przez Sund. W latach 1620 i 1621 liczba ta uległa obniżce do 41%. Oczywiście najsilniej wystąpiło to w latach wojny 1626—29. W 1629 r. statki idące z Gdańska stanowiły zaledwie niecałe 4% ruchu w Sundzie. Ale w następnych, spokojniejszych latach, choć udział Gdańska wzrósł ponownie, nie osiągnął już poziomu z przełomu stuleci. Dla dziesięciolecia 1644—53 okręty płynące z ładunkiem z Gdańska stanowiły tylko 33% ruchu w Sundzie<sup>40</sup>.

Zmniejszenie się przywozu z Gdańska musiało odbić się na zaopatrzeniu rynku amsterdamskiego. Już jesienią 1623 r. wybuchła tu katastrofalna drożyzna. W całej Holandii pojawiło się widmo głodu. 25 października 1623 władze Amsterdamu na specjalnym posiedzeniu szukały gorączkowo wyjścia z sytuacji. Zboże pruskie kosztowało tego dnia po 150 złotych guldenów za łąszk, co oznaczało niemal 400% zwyżki w porównaniu z cenami z roku 1620. Zasób zboża w mieście był bardzo niewielki. Następane tygodnie przyniosły dalszą zwyżkę cen od 10 do 20

<sup>37</sup> W okresie 1629—1639 cła w Sundzie uległy ośmiokrotnie podwyżce — G. W. Kernkamp, *De Sleutels van de Sont*, S'Gravenhage 1890, s. 19. W r. 1638 Holendrzy twierdzili, iż co jest *gansch ondraegelijck*. Lata czterdzieste XVII w. nie przyniosły poprawy sytuacji. Traktaty z 1645 i 1647 r. nie były zbyt korzystne dla handlu holenderskiego. Wysokie opłaty w Sundzie skłoniły wreszcie Stany Generalne do próby wykupu od nich holenderskich szyprow za sumę 350 tys. guldenów rocznie (tamże, s. 252—255).

<sup>38</sup> Alg. Rjiksarchief Haag, St. Gen. 6578, nr 37.

<sup>39</sup> Cz. Biernat, *Statystyka obrotu zbożowego Gdańska od połowy XVII w. do 1795 r.*, ZH XXIII, 1957, nr 4, s. 126—127.

<sup>40</sup> Procenty obliczone na podstawie danych N. Bang, *Tabeller over skibsfart og varetransport gennem Øresund 1497—1660 t. I—II*, København 1933.



złotych guldenów na łaszczie<sup>41</sup>. Władze miasta były zmuszone zakupić pewną ilość żyta, które następnie wydawano piekarzom na codzienne potrzeby<sup>42</sup>. Wkrótce postanowiono zakazać wywozu zboża, a także, aby nie dopuścić do wrzenia wśród biedoty, zdecydowano się wypiekać na koszt miasta chleb dla najbardziej potrzebujących<sup>43</sup>. Postanowienia te wywołały oczywiście niezadowolenie kupców zbożowych<sup>44</sup>. Sytuację rozładowało dopiero napłynięcie pewnych partii towaru z Królewca i innych portów bałtyckich<sup>45</sup>.

Wiosną roku 1624 z Bałtyku przysły 4 tys. łasztów, nieco zboża napłynęło do Amsterdamu także z Francji. Cena spadła w związku z tym do 144, a w lecie, po nowych dostawach, nawet do 120 złotych guldenów za łaszt<sup>46</sup>. Już jednak w 1628 r. w dużej mierze w związku z wojną polsko-szwedzką, nowa fala drożyzny ogarnęła rynek amsterdamski. Cena żyta doszła do 250, pszenicy do 280 złotych guldenów za łaszt<sup>47</sup>. Lata następne przyniosły dalszą wyżkę cen, zarówno ze względu na wojnę i wysokie cła, jakie Szwedzi poczęli egzekwować na Bałtyku, jak na zarazy i zły stan rzek w Polsce. W Amsterdamie w roku 1630 szalała spekulacja zbożowa, ceny żyta dochodziły do 300 i więcej złotych guldenów. Jesienią tego roku znów opublikowano zakaz wywozu zboża z kraju<sup>48</sup>. Jednocześnie władze Amsterdamu obradowały nad znalezieniem bardziej radykalnych sposobów zmiany sytuacji. Wysunięty został projekt zaopatrywania się w zboże w Rosji, w Archangielsku<sup>49</sup>. 1 listopada rozpatrzono ofertę agenta króla szwedzkiego, który proponował dostarczyć na sierpień 1631 r. 3 tys. łasztów żyta z Rosji w cenie 132—133 złotych guldenów za łaszt. Propozycja ta została odrzucona. Uchwalono natomiast, aby wysłannicy Amsterdamu bezpośrednio wystąpili do cara z prośbą o zgodę na sprowadzenie z jego kraju 10 tys. łasztów ziarna.

Nie był to pomysł nowy. Od kilku już lat przedsiębiorczy kupcy holenderscy starali się uzupełniać dostawy bałtyckie przywozem zboża z Rosji, traktowanej jako zapasowy spichlerz. Okres tzw. Smuty, gdy w Rosji panował głód i Holendrzy przywozili tu zboże, skończył się. Kraj szybko podniósł się ze zniszczeń, a jego rolnictwo już w latach dwudziestych XVII w. zdolne było produkować na eksport. Poszczególni Holendrzy otrzymują więc zezwolenia na wywóz całych partii zboża<sup>50</sup>.

<sup>41</sup> GAA, Vroedschap resolutionen, XIII, f. 59—61; W. Bunk, *Staathuishoudkundige Geschiedenis van den Amsterdamschen Graanhandel*, Amsterdam 1856, s. 28 podaje, że w tym czasie łaszt żyta, który jeszcze w r. 1620 kosztował 44 złote guldeny, był sprzedawany za 170—200 złotych guldenów.

<sup>42</sup> Vroedschap resolutionen, XIII, f. 87—90.

<sup>43</sup> Tamże, f. 92—93, 103.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże, f. 112.

<sup>46</sup> W. Bunk, op. cit., s. 29.

<sup>47</sup> Tamże, s. 30.

<sup>48</sup> Tamże, s. 30—31.

<sup>49</sup> Vroedschap resolutionen, XIII, f. 67, 154, 166—167, 171.

<sup>50</sup> I tak w r. 1624 na wywiezienie 3 tys. ćwierci (tj. 150 łasztów) zboża otrzymuje zgodę Isaac Massa, kupcy van Ringen i du Moulin otrzymują zezwolenie na wywóz po 1 tys. ćwierci (50 łasztów) każdy — por. E. Amburger, *Die Familie Marselis*, s. 71.

Obok nich zboże z Archangielska wywoziła także Dania<sup>51</sup>, Szwecja<sup>52</sup> i Niemcy<sup>53</sup>.

Jednocześnie na terenie Amsterdamu coraz wyraźniej zarysowywały się projekty stopniowego zastępowania zboża polskiego zbożem rosyjskim. W roku 1625 powrócił z Moskwy znany kupiec zbożowy Isaac Massa, który przedstawił władzom miasta plan organizacji wielkiego handlu z Archangielskiem, co pozwoliłoby Holendrom uniknąć płacenia wysokich ceł na rzecz Szwedów i Duńczyków. Massa projektował utworzenie kompanii, która od cara miałaby uzyskać trzydziestoletni monopol na przywóz zboża z Archangielska<sup>54</sup>. Pomysły te napotkały jednak na opór innych kupców holenderskich handlujących z Rosją i nie zostały zrealizowane. Zresztą car odmówił zawarcia z Niderlandami układu na wieloletnie dostawy. Mimo to handel zbożem rosyjskim rozwijał się coraz pomyślniej, a kupcy amsterdamscy coraz chętniej zastępowali w ten sposób dostawę z Polski.

W tej sprawie prowadzono zresztą w Holandii całą kampanię propagandową. W roku 1630 jeden z najczynniejszych działaczy na tym polu kupiec amsterdamski Joost Nykerke (Niewkerck), wydał nawet specjalny traktacik w tej sprawie. Krążył on po Holandii także w anonimowych odpisach pt. „Klaer Bericht ofte Aenwysinghe hoe ende op wat wyse de tegenwoordige dierte der Granen sal connen geredieert worden ende de Schipvaart deser Landen vergroot<sup>55</sup>“. Treść tej publikacji zasługuje na specjalną uwagę. Jako główną przyczynę drożyzny zboża wysuwa autor z jednej strony konkurencję między kupcami holenderskimi, którzy sami w Polsce ceny podbijają, z drugiej nieurodzaj i wojnę. Nierówny stan wody w rzekach utrudnia spław i hamuje dowóz do portów bałtyckich. W dodatku zarówno Gdańsk jak i Królewiec, po-

<sup>51</sup> W listopadzie 1626 r. król duński wystosował do cara pismo z prośbą, aby działającym w jego imieniu kupcom Gabrielowi Marselis i Albertowi Berns za pośrednictwem ich agenta Rutsa pozwolił na wywóz 30 tys. ćwierci, tj. 1500 łasztów zboża. Transakcji dokonano w latach 1627 i 1628. W kwietniu Dania uzyskała nowe zezwolenie na wywóz 4 tys. ćwierci, tj. 2 tys. łasztów. W r. 1630 Ruts w imieniu króla duńskiego zawarł na lata 1630—32 umowę na zakup ponad 75 tys. ćwierci zboża, a więc 3750 łasztów. E. A m b u r g e r, op. cit., s. 72 n. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie te transakcje, choć odbywały się pod patronatem króla Danii, dokonywane były za pośrednictwem kupców holenderskich.

<sup>52</sup> W latach 1628—30 król szwedzki był wielkim odbiorcą zboża rosyjskiego (m.in. na potrzeby armii). Posługiwał się przy tym kupcami holenderskimi albo swym komisarzem, Johannem Möller. W r. 1628 władze wydały zezwolenie na wywóz 36 tys. ćwierci, tj. 1800 łasztów zboża, w r. 1629 — 50 tys. ćwierci, czyli 2500 łasztów, w r. 1630 — 150 tys. ćwierci, czyli 7500 łasztów, w latach 1631—1632 po 50 tys. ćwierci, czyli po 2500 łasztów. E. A m b u r g e r, op. cit., s. 78 n.

<sup>53</sup> Tradycje handlu z Rosją były tu bardzo dawne i dobrze rozwinięte. Por. L. K. G o e t z, *Deutsch-russische Handelsgeschichte des Mittelalters*, Lübeck 1922. W XVII w. spotykamy kupców z Bremy, Lubeki i Hamburga działających w Archangielsku. Por. G A A, Not. Arch. 1530, s. 138—139. E. B a a s c h, *Quellen zur Geschichte von Hamburgs Handel und Schifffahrt im 17., 18. und 19. Jh.*, Hamburg 1908, s. 323. Z innych opracowań por. K. R. M e l a n d e r, *Die Beziehungen Lübeck zu Schweden und Verhandlungen dieser beiden Staaten wegen des russischen Handels 1643—1653*, „Historiellinen Arkisto“ t. XVIII, 1903; tenże, *Die Beziehungen und Unterhandlungen betreffend den Handel zwischen Lübeck und Russland während der Jahre 1631—1652*, tamże.

<sup>54</sup> E. A m b u r g e r, op. cit., s. 71.

<sup>55</sup> P. N y s t r ö m, op. cit., s. 373; W. B u n k, op. cit., s. 36—37.

średnicząc w handlu zbożowym, ciągną z tego nadmierne zyski i bez skrupułu podwyższają ceny. Wszystkie te przyczyny, w połączeniu z wzrostem popytu w samej Holandii (coraz więcej ludności) spowodowały, że gdy w 1556 r. zboże kosztowało po 24 złote guldeny za łaszt, to w 1630 r. już powyżej 230, nierzadko zaś w Amsterdamie żyto sprzedaje się po 462 złote guldeny za łaszt, a pszenicę za 612. Autor ubolewa nad tym, że ... kosztem Holandii bogacą się kraje nadbałtyckie. Rocznie idzie stamtąd ok. 40 tys. łasztów zboża (w niektórych latach 70 tys.), za które kupcy płacą 280 milionów guldenów. „W tym leży przyczyna, że ci ze wschodu i z Polski tak bogaci, tak potężni, tak zuchwali i pyszni się stali; w tym leży przyczyna, że obecnie jeżdżą w powozach zaprzężonych w czwórkę koni, podczas gdy niegdyś zwykli chodzić na piechotę“. W związku z tym proponuje albo całkowicie albo przynajmniej częściowo zrezygnować z handlu bałtyckiego, a natomiast utworzyć kompanię, która by od cara uzyskała pozwolenie na wywóz z Archangielska 20 tys. łasztów zboża po dogodniej cenie 50—60 florenów za łaszt<sup>56</sup>.

Tabela I

Rok	Fracht na trasie Amsterdam—Archan- gielsk—Amsterdam <i>carolus guldens/last</i>	Fracht na trasie Amsterdam—Gdańsk— Amsterdam <i>carolus guldens/last</i>
1632	22	
1633	21—26	17—18
1634	19—27	
1635	18—27	13
1639	25—26	
1641	31—36	
1642	24—28	
1643	29—32	14—16
1644	22—30	
1647	25	
1649	24—25	
1650	25—26	14—15

Jak wynika z dalszych wywodów, cena zboża polskiego w związku z wysokimi opłatami celnymi nie spadała poniżej 180 florenów, a często była wyższa<sup>57</sup>. Spodziewano się więc w Holandii, że w Archangielsku będzie się można zaopatrywać w zboże trzykrotnie taniej. Niewątpliwie poważną rolę odgrywał tu fakt, że w Gdańsku kupcy holenderscy mieli do czynienia z silnym miejscowym kupiectwem, które zmonopolizowawszy w swych rękach pośrednictwo w porcie, narzucało korzystne dla siebie ceny. Rynek archangielski, słabiej zorganizowany, podatniejszy był dla wyzysku i łatwiej tu było Holendrom dyktować swoje warunki transakcji. Cstatecznie zboże rosyjskie było znacznie tańsze od polskiego. Koszty transportu na trasie Archangielsk — Amsterdam były

<sup>56</sup> W. B u n k, op. cit., s. 36—38.

<sup>57</sup> Tamże, s. 38.

wprawdzie wyższe niż na trasie Gdańsk — Amsterdam, ale różnica nie była tak znaczna, aby poważniej zaważyć na cenie. Wykazuje to tabela wysokości frachtów (str. 620).

Wyższe koszty frachtu wyrównywała oszczędność na ciele, które przy przywozie z Gdańska było bardzo znaczne (opłaty w Sundzie, cła palowe, culaża itd.). Przywóz zboża z Archangielska był bardziej zyskowny; handel z Rosją słynął zresztą od dawna ze swej opłacalności. W angielskiej Kompanii Moskiewskiej zysk 40% uważany był za mały, trafiały się operacje przynoszące 300% i więcej<sup>58</sup>. M. M. Gromyko oblicza zyski Holendrów z handlu w rejonie Murmańska w XVI w. na przeciętnie 70%, z tym że zna przykłady 185% zysków<sup>59</sup>. Niestety udało mi się znaleźć tylko jedną notatkę mogącą służyć do ustalenia w przybliżeniu różnicy cen na rynku Amsterdamu i Archangielska, a więc i obliczenia zysku. Wypadło około 25%, co wydaje się jednak nietypowe dla tego rodzaju transakcji<sup>60</sup>.

O możliwościach uzyskania znacznie większych zysków świadczy wielka gorliwość, z jaką kupcy holenderscy rzucili się w latach trzydziestych na kontakty z Archangielskiem. Już w 1628 r. powstała w Amsterdamie nowa kompania dla handlu z Rosją, której głównym celem był import zboża. 15 grudnia tego roku 9 kupców amsterdamskich — Elias Trip, Thijmen Jacobszoon Hinloopen, Guilliamo Bartolotty, Joost Willemszoon Nieckerk, Adriaen Jacobszoon van Leeuwarden, Lenaert van Sorgen, Pieter Trip, Isaac Massa, Thomas de Swaen — związało się trzyletnią umową. Pierwszych pięciu objęło każdy po 1/7 udziałów, czterej pozostali po 1/14 — kompania miała więc działać na zasadzie zbliżonej do spółki akcyjnej. Isaac Massa i Thomas de Swaen będąc udziałowcami mieli jednocześnie pełnić funkcje faktorów na terenie Rosji. Zachował się kontrakt zawarty tegoż dnia z Massą na podróż do Moskwy na 1629 r. Jego wynagrodzenie wynosiło 1400 carolus guldenów na koszty podróży oraz 2% od obrotu. Zastrzeżono również, że nie ma on prawa prowadzić interesów żadnych innych kupców oprócz członków kompanii. Kierownictwo kompanią należało do Tripa, Hinloopena, Bartolottiego i Nieckerka. Oni też wzięli na siebie obowiązki armatorów<sup>61</sup>.

Obok tej kompanii dostawy zboża z Archangielska organizowała na wielką skalę od dawna już czynna w handlu z Rosją firma Marselis<sup>62</sup>. Głowa firmy — Gabriel Marselis — to Niderlandczyk z pochodzenia,

<sup>58</sup> E. Zweig, op. cit., s. 137.

<sup>59</sup> M. M. Gromyko, op. cit., s. 254—255.

<sup>60</sup> 24 stycznia 1633 Gerrit van der Heyde zakupuje w Moskwie 100 tys. ćwierci żyta, tj. 5 tys. łasztów i z tego 20 tys. ćwierci odprzedaje innym kupcom licząc po 25 rijksdalers za łaszt. D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 275. Na tej podstawie cena łasztu żyta równałaby się 45,5 złotego guldena. W Amsterdamie w końcu grudnia tego roku sprzedano *moscovische rogge* po 84 złotych guldenów za łaszt (GAA, Not. Arch. 668, nr 29, f. 75). Zysk = 84 — 45,5 — 16,5 (fracht w złotych guldenach) = 22 złotych guldenów. Jest to zysk zaniżony, gdyż van der Heyde kupił na pewno zboże taniej, niż je odprzedał.

<sup>61</sup> D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 270 nn.

<sup>62</sup> Najwcześniejsze stosunki handlowe Gabriela Marselis z Hamburga z Rosją są uchwytnie w r. 1613. Przedstawicielem firmy w Rosji był wówczas Isaac Alin. W latach 1614—15 otrzymał on wraz z Jakubem van Dekker przywilej zezwalający na wolny wjazd do Rosji oraz zwalniający od ceł w Archangielsku. W r. 1626 agentem spółki Gabriel Marselis - Albert Berns był David Ruts. E. A. m-burger, op. cit., s. 69—70.

osiadły w pocz. XVII w. w Hamburgu i prowadzący stąd interesy w Danii, Norwegii i Rosji. Jeden z jego synów, Selio, w r. 1629 osiedlił się na stałe w Amsterdamie, drugi syn, Peter, w tym samym czasie osiadł w Moskwie. Bracia poczeli prowadzić rozległy handel zbożem<sup>63</sup>. Wiosną 1633 r. Peter odwiedził brata w Amsterdamie. W ciągu jednego tylko tygodnia w maju wysłali wspólnie do Archangielska 8 statków po zboże. Ten rok jednak nie był dla firmy pomyślny. W czerwcu koło Texel 5 statków załadowanych ziarnem należącym do Marselisów zostało zatrzymanych pod zarzutem, że przeznaczono je dla wrogiej Flandrii. Bracia musieli zapłacić karę w wysokości 10 tys. guldenów<sup>64</sup>. Nie zraziło ich to jednak do dalszych interesów zbożowych. W roku 1634 Selio Marselis wysłał do Archangielska 10 statków o łącznej pojemności 1350 łasztów. W roku 1635 znów zawiera sporo kontraktów frachtowych na podróże w tym kierunku<sup>65</sup>. Młodszy brat Selia, Gabriel, osiedliwszy się w Amsterdamie, również wziął się do handlu zbożem rosyjskim. W roku 1644 wysłał do Archangielska 6 dużych statków o łącznej pojemności ponad 1400 łasztów. W r. 1647 również zawiera umowy z szypcami na podróż do Archangielska<sup>66</sup>.

Obok wyżej wymienionych zboże rosyjskie sprowadzały w tym czasie dziesiątki innych kupców amsterdamskich i to podobnie poważne ilości<sup>67</sup>. Liczba odnalezionych przeze mnie w księgach notarialnych kontraktów frachtowych i wzmianek o podróżach do Archangielska wynosi dla 1632 r. — 5, dla 1633 — 6, dla 1634 — 39, dla 1635 — 21, dla lat 1640—1650 po 8—10 rocznie. Częste są także w tym okresie wzmianki o większej flocie udającej się do Archangielska<sup>68</sup>.

Rozmiary statków kursujących na tej trasie były dość poważne, zwykle od 100 do 200 łasztów (długość 100—120 stóp, szerokość 24—25 stóp). Zdarzały się oczywiście także podróże jednostek nietypowych — 70-łasztowców<sup>69</sup> lub 250-łasztowców<sup>70</sup>. Podróż zaczynała się zwykle w końcu lipca, powrót następował jesienią. Zasadniczo trasa biegła po linii Amsterdam—Archangielsk—Amsterdam, przy czym flota dokonywała oczywiście tylko jednego obrotu rocznie<sup>71</sup>. Zdarzały się jednak

<sup>63</sup> Por. GAA, Not. Arch. 763—4 lipca 1632.

<sup>64</sup> E. A m b u r g e r, op. cit., s. 36 n.

<sup>65</sup> GAA, Not. Arch. 669, nr 30; 670, nr 35.

<sup>66</sup> GAA, Not. Arch. 1528, s. 193—194, 195—196, 206, 210—211, 211—212, 216—217, 217—218, 221—222; 1531, s. 87.

<sup>67</sup> W r. 1629 zezwolono na wywóz 20 tys. ćwierci tj. 1000 łasztów zboża Klenczkowi, w r. 1630 zezwolenie na wywóz takiej samej ilości uzyskał Cusaert. W r. 1630 żniwa wypadły w Rosji bardzo pomyślnie. W styczniu 1631 r. du Moulin zakupił w Archangielsku 80 tys. ćwierci, tj. 4 tys. łasztów, Winius ponad 100 tys. ćwierci, tj. ponad 5 tys. łasztów zboża. E. A m b u r g e r, op. cit., s. 73.

<sup>68</sup> Por. np. GAA, Not. Arch. 1574, f. 556.

<sup>69</sup> Statek „De goude Appel“ z szyprem Jakubem Vincentszoonem z Ackersloot, zafrachtowany 22 czerwca 1634 przez Chrystiana i Lamberta Massę. GAA, Not. Arch. 669, nr 30.

<sup>70</sup> Statek „De lange Barcq“ z szyprem Janem Pieterssen z Medemblick zafrachtowany 27 czerwca 1644 przez Gabriela Marselis młodszego; GAA, Not. Arch. 1528, s. 216—217.

<sup>71</sup> Podróż była wprawdzie długa, ale nie o wiele bardziej niebezpieczna niż na innych trasach. Świadczy o tym wysokość procentów pobieranych przy bodmeriach na Archangielsk — skala waha się od 11 do 16%, a więc nie odbiega od normy. Por. GAA, Not. Arch. 763, 17 lipca 1632, 13 lipca 1633; Not. Arch. 1573, f. 339, 6 lipca 1645 oraz f. 372, 11 lipca 1646.

odchylenia od tego schematu. I tak w latach 1609 i 1617 słyszymy o statkach obsługujących trasę Amsterdam — St. Uvis — Archangielsk — Amsterdam<sup>72</sup>. W roku 1634 bracia Hans i Marcin Weversen frachtują statek na podróż Holandia — Sztokholm — Archangielsk — Amsterdam<sup>73</sup>. W lutym tego samego roku kupiec amsterdamski Peter Rans zawiera umowę z szyprem Melchiorem van Hoorn na podróż Texel — Norwegia — Archangielsk — Amsterdam<sup>74</sup>. Podobny kontrakt zawarł w marcu tego roku Selio Marselis z szyprem Sicke Reyndertssenem z Fryzji<sup>75</sup>. 13 czerwca 1634 dwu kupców amsterdamskich — Peter van Teulen i Johann Pelleormi — wynajęło statek „Barca longa“ (szyper Hector Peterszoon) pojemności ok. 220 łąsztów, na podróż na trasie Amsterdam — Archangielsk — Amsterdam — Włochy<sup>76</sup>. Podobny kontrakt zawarł tegoż dnia kupiec amsterdamski Eduardo de la Croix z Lambertem Peterszoonem, szyprem statku „St. Michel“ (125 łąsztów) na podróż na trasie Amsterdam — Archangielsk — Amsterdam — Włochy<sup>77</sup>. 4 czerwca 1635 znany kupiec Jan Tensini wynajął statek „St. Jakob“ (długość 120 stóp), na którym szyprem był Meyndert Meyndertsen van Kroeren, na podróż Amsterdam — Archangielsk — Italia — Marsylia — Hamburg lub Amsterdam<sup>78</sup>. W tych ostatnich wypadkach chodziło zapewne o stosunkowo szybkie przetrzucenie zboża rosyjskiego na rynki włoskie.

Dość często z podróżą do Archangielska łączono wyprawę na wieloryby<sup>79</sup>. I tak np. 2 marca 1635 dwu kupców amsterdamskich Simon van der Does i Isbrandt Dobbles, zawarło umowę z szyprem Douwe Uptres (statek „de Griff“ długości 128 stóp) na połów wielorybów i podróż w okolice Spitsbergenu, następnie do Norwegii, a stąd do Archangielska i Amsterdamu<sup>80</sup>.

Większość kontraktów frachtowych zawieranych na podróż do Archangielska mówi o załadunku towarów w Holandii, wzmianki wyłącznie o balaście są rzadsze<sup>81</sup>. Holendrzy przywozili do Rosji sukna, jedwabie, kosztowności i różne wyroby ze złota i srebra, nieco wyrobów metalowych, wreszcie wina południowe<sup>82</sup>. Wśród towarów wywożonych spotykamy futra, skóry, jucht, wosk, smołę, miód, łój, kawior, drzewo

<sup>72</sup> GAA, Not. Arch. 196, f. 452v; 150, f. 98v—99; 152, f. 5v.

<sup>73</sup> GAA, Not. Arch. 641, f. 12—12v.

<sup>74</sup> GAA, Not. Arch. 669, nr 30, f. 62—63v.

<sup>75</sup> Trasa Amsterdam — Trondhjem — Archangielsk — Amsterdam. GAA, Not. Arch. 669, nr 30, f. 11v.

<sup>76</sup> Neapol — Messyna — Ancona itd. GAA, Not. Arch. 669, nr 30, 13 czerwca 1634.

<sup>77</sup> Livorno i Neapol. GAA, Arch. 669, nr 30.

<sup>78</sup> GAA, Not. Arch. 670, nr 34.

<sup>79</sup> Por. na ten temat S. Hart, *De eerste Nederlandse Tochten*, a z dawniejszych W. Conway Martin, *Early Dutch and English Voyages to Spitsbergen in the 17th Century*, Hakluyt Society II, Ser. XI, 1904 oraz D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 266—268.

<sup>80</sup> GAA, Not. Arch. 670, nr 34.

<sup>81</sup> Por. GAA, Not. Arch. 863, f. 182v, 215—218.

<sup>82</sup> GAA, Not. Arch. 696, nr 85, 9 grudnia 1638 oraz nr 94, 3 grudnia 1641. D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 268—269 oraz 275. Por. także E. Zweg, op. cit., s. 114 oraz Kirchner, op. cit., s. 50.

opałowe, konopie, tran<sup>83</sup>, przede wszystkim jednak zboże<sup>84</sup>. Import zboża w ciągu kilku lat przybrał tak poważne rozmiary, że już w 1636 r. Rosja może być nazwana spichlerzem zbożowym Holandii.

Sprawą stosunku importu do eksportu rosyjskiego zajmował się dla XVI w. A. Attman, który też wysunął tezę o dodatnim dla Rosji bilansie handlu archangielskiego<sup>85</sup>. Wydaje się że tezy jego można przyjąć także dla XVII w. Warto natomiast poświęcić nieco uwagi formom organizacyjnym handlu holenderskiego z Archangielskim, zwłaszcza, że były one w pewnym stopniu odpowiednikami form przyjętych nad Bałtykiem. Mimo że w kontraktach frachtowych występuje zwykle jeden, rzadziej dwu kupców-armatorów, kryła się za nimi zwykle spółka złożona z 7—10 osób, które w zależności od wielkości posiadanego udziału i wpłaconego kapitału uczestniczyły w obrotach i zysku. W imieniu spółek na terenie Archangielska i innych miast Rosji działali upoważnieni przez nie faktorzy<sup>86</sup>. Zwykle posiadali oni także pewien, mniejszy od reszty członków, udział i w pewnym stopniu uczestniczyli w zyskach. Prócz tego pobierali oczywiście za swe usługi oddzielne wynagrodzenie<sup>87</sup>. Liczba faktorów holenderskich szybko w Rosji wzrastała, zwiła-

<sup>83</sup> GAA, Not. Arch. 641, f. 31<sup>v</sup>—32; 669, nr 30, 30 maja, 7, 9, 12, 16, 19, 21 czerwca 1634; 669, nr 31, f. 27—28; 670, nr 34, 18 maja 1635; 670, nr 35, 27 czerwca 1635; 761, f. 308—308<sup>v</sup>; 1527, f. 87—88; 1528, f. 210.

<sup>84</sup> Głównie żyto, por. GAA, Not. Arch. 640, f. 30—30<sup>v</sup>, 103<sup>v</sup>—104; 641, f. 12—12<sup>v</sup>, 37—37<sup>v</sup>; 669, nr 30, f. 11<sup>v</sup>, 7, 9, 14, 16, 17, 19, 21; 634, nr 31, f. 23<sup>v</sup>—24<sup>v</sup>, 27—28, 80—80<sup>v</sup>; 670, nr 35, 9 lipca 1635; 863, f. 182<sup>v</sup>, 183—184. Są jednak także wzmianki o pszenicy — GAA, Not. Arch. 669, nr 31, f. 23<sup>v</sup>—24<sup>v</sup> oraz 863, f. 183—184; o jęczmieniu GAA, Not. Arch. 669, nr 30, 30 maja 1634, f. 11<sup>v</sup>; 670, nr 35, 27 czerwca 1635; sporo o siemieniu lnianym GAA, Not. Arch. 669, nr 30, 30 maja, 1 czerwca 1634; 669, nr 31, f. 23<sup>v</sup>—24<sup>v</sup>, 80—80<sup>v</sup>; 670, nr 34, 18 maja, 27 czerwca 1635; 763, 25 listopada 1633; 1528, s. 221—222, 210—211.

<sup>85</sup> A. Attman, *Den ryska marknaden i 1500-talets baltiska politik 1558—1595*, Lund 1944. Postawił on tezę, iż w handlu rosyjskim m.in. archangielskim, tego okresu przewaga eksportu nad importem wynosiła 30—40% i była wyrównywana przez napływ kruszców szlachetnych. Podobne poglądy na temat handlu holenderskiego i angielskiego z krajami nadbałtyckimi rozwinął E. A. Christensen, *Dutch Trade to the Baltic about 1600*. Copenhagen 1941. Por. także Ch. Wilson, *Treasure and Trade Balances: The Mercantilist Problem*, ECHR 1949, nr 1, s. 153 n. Kwestionował te oceny E. F. Heckscher, *Öresundtull-räkenskaper na och deras behandling*, „[Svensk] Historisk Tidskrift“, 1942, s. 174, godząc się jednak z ich utrzymaniem dla handlu morskiego.

<sup>86</sup> System ten rozpowszechniony był już w XVI w. W latach 1593—95 przebywali w Rosji jako faktorzy Melchior de Moucheron, Vincent Bouninck, Lowis Verbeke, Daniel van Nufteln i Jan Bruyn (D. S. van Zuiden, *Nieuwe bydrage*, s. 259—260, dalej Jan van de Walle, reprezentujący firmę Gillisa Hofmana i Johannes Martenszoon Mool reprezentujący spółkę założoną w Amsterdamie przez swego ojca (B. Raptshinsky, *Uit de geschiedenis*, s. 58 i 65). W początkach XVII w. faktorem firmy de Vogelaer był w Rosji Georg Everhard K'enck (tamże, s. 65). Obok niego w podobnym charakterze działali Dirck Jacobszoon van Theylingen, Nicolaes van Bruseghem, Hans van der Voort i Samuel Bernard (D. S. van Zuiden, *Bydrage*, s. 9 oraz tenże *Nieuwe bydrage*, s. 266).

<sup>87</sup> 21 kwietnia 1633 Jan de Vogelaer przyjął na służbę Jacoba van de Water powierzając mu prowadzenie interesów w Archangielsku i całej Rosji. Kontrakt zawarto na 4 lata. Wynagrodzenie miało wynosić — prócz utrzymania — 150 rubli za pierwszy rok oraz po 250 rubli za lata następne. Poza tym agent miał prawo uczestniczyć w transakcjach patrona (z udziałem 1000 rubli lub 1000 funtów), wzbroniono mu natomiast przyłączać się do innych spółek. Koszta podróży do Archangielska (w pierwszym roku faktor miał powrócić na zimę do Amsterdamu) obciążały patrona. (GAA, Not. Arch. 640, f. 92—93). W maju 1635 r. Jan de Vogelaer ze współnikami (nie wymieniony imiennie) zawarł na 6 lat kontrakt

szcza w latach 1628—29 i później. W tym czasie wyjechało tu także i osiedliło się obok Petera Marselis także wielu innych znanych kupców holenderskich. Kolonia niderlandzka, zwłaszcza w Archangielsku i Moskwie, szybko wzrastała. W roku 1628 z okazji wydania ukazu carskiego zabraniającego obcym — „Anglikom, Duńczykom, Holendrom, Niderlandczykom i Amsterdamczykom“ — nie posiadającym specjalnych listów carskich prowadzić handel poza Archangielskiem, okazało się, iż jest tu już 23 kupców z Niderlandów, posiadających takie zezwolenia. W roku 1630 w Archangielsku obok zupełnie pojedynczych Anglików działało już 100 kupców niderlandzkich<sup>88</sup>.

W wyniku rozwoju handlu i żeglugi na trasie Amsterdam — Archangielsk (w połowie XVII w. rocznie kursuje tu 50—60 statków<sup>89</sup>) nastąpiło w dużej mierze umiezależnienie Holandii od dostaw z nad Bałtyku<sup>90</sup>, a także znaczna obniżka cen zboża na amsterdamskim rynku. Już w końcu grudnia 1633 r. *moscovische rogge* sprzedaje się tu po 84 złote guldeny za łaszt. 5 i 9 września 1634 Selio Marselis sprzedaje ładunek zboża rosyjskiego po 92 i 95 złotych guldenów za łaszt. Tego samego dnia Nicolaes Ruts sprzedał kupcom amsterdamskim Adriaenowi Willemsen, Bruynowi Aris i Goykenowi Snoeck zboże rosyjskie po 90 złotych guldenów łaszt<sup>91</sup>. W dwa dni potem zakupili od niego 25 łasztów rosyjskiego zboża, lecz już po 95 złotych guldenów kupcy Hieronim Hesters i Peter van Westsaenen. Jan Tensini sprzedał swój ładunek 5 i 13 września w dwu partiach dwudziestopięćoślasztowych po 93 i 95 złotych guldenów. Warto podkreślić, iż transakcje te dokonywane były przed przybyciem floty z Archangielska; w razie katastrofy lub jakiegoś wypadku akt kupna—sprzedaży miał być rozwiązany bez jakichś konsekwencji dla obu stron<sup>92</sup>. W latach następnych cena zboża na rynku

z drugim agentem Robertem Engelgraeffem. Podjął się on w służbie Vogelaera i jego współników rokrocznie jeździć do Rosji. Koszta podróży i utrzymania obciążały pracodawców, nadto ustalono pensję na pierwsze dwa lata 200 *carolus guldens* za następne dwa lata po 300, za 5 i 6 rok po 400 *carolus guldens*. W trzecim roku służby faktor będzie mógł włączyć się do handlu z kapitałem 500 rubli. Od nikogo obcego nie wolno mu przyjmować żadnych poleceń. (GAA, Not. Arch. 641, f 136—136v).

<sup>88</sup> W lutym 1634 r. następują jakieś rozrachunki między Samuelem Hooffmanem a Adrianem Harmans, dotyczące interesów rosyjskich, które Samuel prowadził jako faktor (GAA, Not. Arch. 641, f. 1—2) 20 czerwca 1635. Johannes Hoyneck kupiec amsterdamski sporządza przed wyjazdem do Rosji testament (GAA, Not. Arch. 856). Wraz z Jozuem Rendorpem ma on reprezentować kupca amsterdamskiego Geraloa della Croix. (GAA, Not. Arch. 669, nr 30 umowa z 17 czerwca 1634 r.). W r. 1635 w Archangielsku działają holenderscy agenci Tomasze Swaen i Cornelis Trip w imieniu Jerzego Eberharda Klencka, Jakuba Tennenisa van Straelen, Petera Trip i Reymonta de Smidt. (GAA, Not. Arch. 670, nr 34, 23 maja 1635). B. Raptshinsky, *Uit de geschiedenis*, s. 63; J. E. Elias, op. cit., s. 26—27.

<sup>89</sup> H. Brugmans, *Opkomst*, s. 116. H. C. Difereë podaje nieco skromniejszą liczbę: 20—30 statków rocznie, H. C. Difereë, *De Geschiedenis van den nederlandschen Handel*, 1905, s. 375.

<sup>90</sup> Polityka rosyjska świadomie zdążyła do ściągnięcia Holendrów do Archangielska. 12 lutego 1649 Paulus Pels pisał z Gdańska: *Men tracht in der Muskaw op alle middelen om alle vreemde en buytenlantsche doopliden van daer te versetten ende te doen residiren naer Archangell ande Colmogrodt*. Allg. Rijksarchief Haag, St. Gen. 6579/314. Por. także list z 26 marca tego roku (tamże, nr 317).

<sup>91</sup> GAA, Not. Arch. 668, nr 29, f. 75; 669, nr 31, f. 164v—166v, 175—175v, 181v—182v, 195v—196v.

<sup>92</sup> GAA, Not. Arch. 669, nr 31, f. 166v, 193v—194.



amsterdamskim nadal utrzymywała się na stosunkowo niskim poziomie. W sierpniu 1640 r. łaszt żyta kosztował 70 złotych guldenów. W połowie listopada 1643 płacono po 94 złote guldeny za łaszt żyta<sup>93</sup>. Głód i drożyzna nie zagrażały w tym okresie Amsterdamowi.

Reasumując należy stwierdzić, że pojawienie się tańszego niż polskie zboża rosyjskiego na rynku holenderskim było zjawiskiem wcześniejszym niż się dotąd przyjmuje. Już na przełomie XVI i XVII w. Holendrzy nawiązali żywe kontakty z Archangielskiem i wyparli stamtąd kupców angielskich. W pierwszej połowie XVII w. w Archangielsku działali już liczni faktorzy firm holenderskich. Liczba statków holenderskich, zawijających do archangielskiego portu szybko wzrastała. Jednocześnie w Amsterdamie prowadzono w latach dwudziestych i trzydziestych szeroką kampanię propagandową przeciw zbożu polskiemu, a na rzecz rosyjskiego. Przyczyną były wojny i niepokoje na Bałtyku, wzrost ceł, kurczenie się dostaw zboża do Gdańska z głębi Polski i wywołany częściowo przez to, a częściowo przez monopolistyczną politykę tutejszego kupiectwa, wzrost cen na zboże. W sumie zboże rosyjskie, mimo iż koszty frachtu były nieco wyższe, a transport dłuższy i bardziej niebezpieczny, było kilkakrotnie tańsze od zboża polskiego. Fakt ten zdecydował w Holandii o szybkim rozwoju zainteresowań przywozem z Archangielska kosztem częściowej rezygnacji z importu z Polski.

Мария Богущка

#### РУССКИЙ ХЛЕБ НА АМСТЕРДАМСКОМ РЫНКЕ В ПЕРВОЙ ПОЛОВИНЕ XVII в.

Литература по вопросу торговых и дипломатических русско-голландских сношений в XVI и XVII столетиях относительно обильна. Помимо этого проблематика далеко еще не исчерпана. Не использован доселе удовлетворительно материал источников, а также нехватает все еще всестороннего синтеза вопроса, который следовало бы рассматривать на широком фоне и в связи с целостью экономики стран восточной и западной Европы на рубеже XVI и XVII столетия.

Настоящий очерк также не претендует исчерпать тему. Он вызрел на полях разысканий автора в амстердамском архиве известий о голландско-польской торговле первой половины XVII в. Его источниковедческой основой является 27 книг амстердамских нотариусов этого периода, в которых нашелся довольно обильный материал о источниках и способах снабжения амстердамского рынка в основном для этого времени статью торговли — хлеб. На этом основании можно выдвинуть тезис, что русский хлеб начал соперничать с польским на территории Голландии уже во второй четверти XVII столетия, и так значительно ранее чем принято было доселе предполагать.

Уже на рубеже XVI и XVII в. голландцы входят в оживленные сношения с Архангельском вытесняя оттуда английских купцов. В первой половине XVII в. в Архангельске действуют фактории и многочисленные агенты известных голландских предприятий. Количество гол-

<sup>93</sup> GAA, Not. Arch. 696, nr 96, 97.

ландских судов поступающих в архангельский порт быстро возрастало, об этом свидетельствует значительное количество фрахтовых порядных заключаемых со шкиперами на перевозку по этой линии. Кажется что ежегодно из Голландии в Архангельск направляется флот численностью 40 — 60 судов вместительностью обыкновенно свыше 100 ластов (ласт = 2 тонны или 120 пудов). Одновременно в Амстердаме в 20-е и 30-е годы велась целая пропагандная кампания против польского, а в пользу русского хлеба. Причиной тому были — нерегулярность поставок из Польши, вызывавшая дороговизну хлеба а далее голод в Голландии, военно — таможенные конфликты на Балтике, наконец разные недоразумения с Гданском и его купцами диктовавшими твердые, монополистические цены на хлеб. В этих условиях русский хлеб, хотя стоимость фрахта была несколько выше и транспорт длился дольше, оказывался значительно дешевле польского, а его поставка более регулярной. Этот факт решил в Голландии в пользу развития заинтересованности поставками из Архангельска ценой частичного отказа от вывоза из Польши. Поставка русского хлега в 30-е годы XVII в. повлияла на значительное снижение цен зерновых на голландском рынке.

Maria Bogucka

#### LE BLÉ RUSSE SUR LE MARCHÉ D'AMSTERDAM DANS LA PREMIÈRE MOITIÉ DU XVII<sup>e</sup> SIÈCLE

La bibliographie concernant les rapports commerciaux et diplomatiques russo-hollandais aux XVII<sup>e</sup> et XVIII<sup>e</sup> siècles est relativement abondante. Cependant, ce sujet est encore loin d'être épuisé: d'un côté, les sources n'ont pas été exploitées dans une mesure satisfaisante, de l'autre côté, il manque un travail synthétique qui examine les questions dans un large cadre et par rapport avec l'ensemble de l'économie des pays de l'Europe de l'Est et de l'Ouest entre la fin du XVI<sup>e</sup> et le début du XVII<sup>e</sup> siècle.

La présente esquisse ne prétend pas non plus à épuiser le sujet. Elle est née en marge d'une recherche, dans les archives d'Amsterdam, de renseignements concernant le commerce polono-hollandais dans la première moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, et elle a pour base documentaire 27 livres de notaires d'Amsterdam de cette époque. Un travail de quelques mois a permis de réunir de nombreux matériaux concernant les sources et les méthodes d'approvisionnement du marché d'Amsterdam en blé — article fondamental à cette époque. Sur la base de ces matériaux on peut affirmer que le blé russe commença à faire concurrence au blé polonais en Hollande dès le deuxième quart du XVII<sup>e</sup> siècle, donc beaucoup plus tôt qu'on ne le pensait jusqu'ici.

Dès la fin du XVI<sup>e</sup> et le début du XVII<sup>e</sup> siècle les Hollandais établissent des rapports intenses avec Arkhangelsk, en refoulant de là les marchands anglais. Dans la première moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, on trouve à Arkhangelsk de nombreux courtiers et agents de maisons hollandaises bien connues. Le nombre des navires hollandais qui font escale à ce port augmente rapidement: témoin, la grande quantité de contrats d'affrètement conclus avec des propriétaires de navires voyageant dans cette direction. 40 à 60 bateaux par an, d'habitude d'une capacité de plus de 100 last, semblent être partis de la Hollande vers Arkhangelsk. En

même temps, on menait à Amsterdam, dans les années '20 et '30 une véritable campagne de propagande contre le blé polonais, pour le blé russe. Cela avait pour causes l'irrégularité des fournitures polonaises, qui provoquait la cherté et même la famine en Hollande, les conflits militaires et douaniers sur la Mer Baltique, enfin différents désaccords avec les marchands monopolistes de Gdańsk qui fixaient des prix du blé rigides. Dans ces conditions, le blé russe, malgré les frais de transport un peu plus élevés et le transport plus long revenait moins cher que le blé polonais, et son transport était beaucoup plus régulier. Ce fait poussa les Hollandais à s'intéresser à l'importation en provenance d'Arkhangelsk et à renoncer partiellement à celle de Pologne. Les arrivages du blé russe entraînèrent dans les années '30 du XVII<sup>e</sup> siècle, une forte baisse des prix du blé sur les marchés hollandais.